

□ Czas czytania: 5 min.

25 listopada 2024 roku, Ojciec Święty Franciszek upoważnił Dykasterię ds. Świętych do ogłoszenia Dekretu dotyczącego cudu przypisanego wstawiennictwu błogosławionej Marii Troncatti, profeski Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki, urodzonej w Córteno Golgi (Włochy) 16 lutego 1883 roku i zmarłej w Sucúa (Ekwador) 25 sierpnia 1969 roku. Dzięki temu aktowi Ojca Świętego otwiera się droga do kanonizacji błogosławionej Marii Troncatti.

Maria Troncatti urodziła się w Corteno Golgi (Brescia) 16 lutego 1883 roku. Uczestnicząc w katechezie parafialnej i sakramentach, młoda Maria rozwija głębokie poczucie chrześcijańskie, które otwiera ją na powołanie zakonne. Do Corteno dociera *Biuletyn Salezjański*, a Maria myśli o powołaniu zakonnym. Jednak z posłuszeństwa wobec ojca i proboszcza czeka, aż osiągnie pełnoletność, zanim poprosi o przyjęcie do Instytutu Córek Maryi Wspomożycielki. Składa pierwsze śluby w 1908 roku w Nizza Monferrato. Podczas I wojny światowej (1915-1918) siostra Maria uczestniczy w kursach pomocy zdrowotnej w Varazze i pracuje jako pielęgniarka w szpitalu wojskowym. W trakcie powodzi, w której grozi jej utonięcie, Maria obiecuje Matce Bożej, że jeśli uratuje jej życie, wyruszy na misje.

Matka Generalna, Katarzyna Daghero, przeznacza ją w 1922 roku na misje w Ekwadorze. Spędza trzy lata w Chunchi. Wraz z biskupem misjonarzem bp Comino i małą ekspedycją, siostra Maria i dwie inne współsiostry wkraczają do amazońskiej dżungli. Ich pole misyjne to ziemia Indian Shuar, w południowo-wschodniej części Ekwadoru. Osiedlają się w Macas, wiosce kolonistów otoczonej zbiorowiskami domów Shuar. Prowadzą trudną pracę ewangelizacyjną wśród różnorodnych zagrożeń, w tym tych spowodowanych przez dzikie zwierzęta i niebezpieczne rzeki. Macas, Sevilla Don Bosco, Sucúa to niektóre z „cudów”, które wciąż kwitną dzięki działalności siostry Marii Troncatti: pielęgniarki, chirurga i ortopedy, dentysty i anestezjologa... Ale przede wszystkim katechetki i ewangelizatorki, bogatej w wspaniałe zasoby wiary, cierpliwości i braterskiej miłości. Jej praca na rzecz promocji kobiet Shuar przynosi owoce w postaci setek nowych rodzin chrześcijańskich, utworzonych po raz pierwszy na podstawie osobistego wyboru młodych małżonków. Zyskała przydomek „lekarki dżungli”, walczy o promocję ludzką, szczególnie kobiet.

Jest ona „madrecita”, zawsze gotową, by pomagać nie tylko chorym, ale wszystkim, którzy potrzebują pomocy i nadziei. Z prostego i ubogiego gabinetu

udaje jej się założyć prawdziwy szpital i sama przygotowuje pielęgniarki. Z matczyną cierpliwością słucha, sprzyja wspólnocie między ludźmi i uczy przebaczenia zarówno Indian, jak i kolonistów. „Jedno spojrzenie na Krucyfiks daje mi życie i odwagę do pracy”, to pewność wiary, która podtrzymuje jej życie. W każdej działalności, poświęceniu czy niebezpieczeństwie czuje się wspierana przez matczyną obecność Maryi Wspomożycielki.

25 sierpnia 1969 roku, w Sucúa (Ekwador), mały samolot, który przewozi siostrę Marię Troncatti do miasta, rozbija się kilka minut po starcie, na skraju tej dżungli, która przez prawie pół wieku była jej „ojczyzną serca”, przestrzenią jej nieustannego poświęcenia wśród „Shuar”. Siostra Maria przeżywa swoje ostatnie wzniesienie: to, które prowadzi ją do nieba! Ma 86 lat, wszystkie spędzone w darze miłości. Ofiarowała swoje życie dla pojednania między kolonistami a Shuar. Pisała: „Każdego dnia jestem coraz szczęśliwsza z mojego powołania zakonnego misyjnego!”.

Została ogłoszona Czcigodną 12 listopada 2008 roku i **beatyfikowana podczas pontyfikatu Benedykta XVI w Macas (Wikariat Apostolski Méndez - Ekwador) 24 listopada 2012 roku**. W homilii beatyfikacyjnej kardynał Angelo Amato nakreślił jej postać jako konsekrowanej i misjonarki, podkreślając w codzienności i prostocie gestów macierzyństwa i miłosierdzia niezwykłość „przykładu poświęcenia Jezusowi i Jego Ewangelii prawdy i życia”, za który, ponad czterdzieści lat po jej śmierci, była wspominana z wdzięcznością: „Siostra Maria, natchniona łaską, stała się niezmordowaną posłanką Ewangelii, znawczynią ludzkiej natury i głęboką znawczynią ludzkiego serca. Dzieliła radości i nadzieje, trudności i smutki swoich braci, dużych i małych. Potrafiła przekształcić modlitwę w zapał apostolski i w konkretną służbę bliźniemu”. Kardynał Amato zakończył homilię, zapewniając obecnych, w tym Shuar, że „z nieba błogosławiona Maria Troncatti nadal czuwa nad waszą ojczyzną i waszymi rodzinami. Kontynuujmy modlitwy przez jej wstawiennictwo, aby żyć w braterstwie, zgodzie i pokoju. Zwracajmy się z ufnością do niej, aby wspierała chorych, pocieszała cierpiących, oświecała rodziców w chrześcijańskim wychowaniu dzieci, przynosiła harmonię w rodzinach. Drodzy wierni, tak jak była na ziemi, tak z nieba błogosławiona Maria Troncatti będzie nadal naszą Dobrą Matką”.

Biografia napisana przez siostrę Dominikę Grassiano *Dżungla, ojczyzna serca* przyczyniła się do poznania świadectwa tej wielkiej misjonarki i do rozpowszechnienia jej sławy świętości. Ta Córka Maryi Wspomożycielki w sposób szczególny wcieliła pedagogikę i duchowość systemu prewencyjnego, zwłaszcza

poprzez to macierzyństwo, które naznaczyło całe jej świadectwo misyjne przez całe życie.

Jako młoda siostra w latach 20. XX wieku: mimo że nadal pracuje jako pielęgniarka, poświęca szczególną uwagę dziewczętom z Oratorium, a w szczególności niektórym z nich, które były zaniedbane, hałaśliwe i nietolerancyjne wobec jakiegokolwiek dyscypliny. Siostra Maria potrafi je przyjąć i traktować w taki sposób, że „miały dla niej cześć: klękały przed nią, tak wielka była ich estyma. Czuły w niej duszę całkowicie oddaną Bogu i polecały się jej modlitwie”.

Także **wobec postulantek** zwracała szczególną uwagę, przekazując im zaufanie i odwagę: „Bądź odważna, nie daj się ogarnąć żalem za tym, co zostawiłaś... Módl się do Pana, a On pomoże ci zrealizować twoje powołanie”. Czterdzieści postulantek tego roku dotarło wszystkie do obrzędu przywdziania i profesji, przypisując ten wynik modlitwom siostry Marii, która wlewała nadzieję, zwłaszcza gdy widziała trudności w przystosowaniu się do nowego stylu życia lub w akceptacji rozstania z rodziną.

Jako **Matka ubogich i potrzebujących**: swoim przykładem i przesłaniem przypomina, że „nie troszczymy się tylko o ciało, ale także o potrzeby duszy człowieka: o osoby, które cierpią z powodu naruszenia praw lub z powodu zniszczonej miłości; o osoby, które są w ciemności co do prawdy; które cierpią z powodu braku prawdy i miłości. Troszczymy się o zbawienie ludzi w ciele i duszy”. Ile dusz uratowanych! Ile dzieci uratowanych przed pewną śmiercią! Ile dziewcząt i kobiet obronionych w ich godności! Ile rodzin utworzonych i strzeżonych w prawdzie miłości małżeńskiej i rodzinnej! Ile pożarów nienawiści i zemsty ugaszonych siłą cierpliwości i oddania własnego życia! A wszystko to przeżywane z wielkim zapałem apostołskim i misyjnym.

Wyjątkowe świadectwo ojca Giovanniego Vigna, który pracował przez 23 lata w tej samej misji, bardzo dobrze ilustruje serce siostry Marii Troncatti: „Siostra Maria wyróżniała się wspaniałym macierzyństwem. Znajdowała dla każdego problemu rozwiązanie, które okazywało się, w świetle faktów, zawsze najlepsze. Zawsze była gotowa dostrzegać pozytywne strony ludzi. Widziałem, jak traktowała ludzką naturę we wszystkich aspektach, nawet w najbardziej nędznych: traktowała ich z taką wyższością i życzliwością, która była w niej rzeczą spontaniczną i naturalną. Wyrażała macierzyństwo jako uczucie między siostrami w wspólnotocie: to był życiowy sekret, który je podtrzymywał, miłość, która je łączyła; pełne dzielenie

się trudami, bólem, radościami. Swoje macierzyństwo szczególnie wyrażała wobec najmłodszych. Wiele sióstr doświadczyło słodczy i siły jej miłości. Tak było z Salezjanami, którzy często chorowali, ponieważ nie oszczędzali się w pracy i trudach. Ona ich leczyła, wspierała także moralnie, odgadując kryzysy, zmęczenie, niepokoje. Jej przejrzysta dusza widziała wszystko przez miłość Ojca, który nas kocha i ratuje. Była narzędziem w ręku Boga do wspaniałych dzieł!”.